

## ROLA TWÓRCZOŚCI SŁOWACKIEGO

Juliusz Słowacki był wielkim patriotą. Poprzez swoje utwory wzywał rodaków do walki, wskazywał błędy ideologii powstańczej i brak konkretnego planu politycznego oraz tchórzliwość i brak systematyczności w działaniach przeciw zaborcom.

„Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,  
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;”

Namawiał do nauczania polskości i patriotyzmu, bo od tego zaczyna się wychowanie patriotów i bohaterów.

„A kiedy trzeba - na śmierć idą po kolei,  
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!... ”

Wolność narodu przekładał nad życie jednostek. Uważał, że trzeba walczyć do końca i nigdy się nie poddawać, nawet, gdy wolność ojczyzny trzeba przepłacić życiem.

„Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei  
I przed narodem niosą oświaty kaganiec; ”

Wierzył w moc swojej poezji: w siłę jej oddziaływania, nawet na przyszłe pokolenia. Chciał, by jego poezja przemawiała do ludzi i zmuszała do zmiany. Pragnął, by Polacy byli dumni z tego kim są, by kształtowali swoje serca i dążyli do bohaterstwa i doskonałości, by nie bali się walczyć o wolność i prawdę, by za swoje wartości przyjmowali najwyższe ideały takie jak: miłość, dobro, odwaga, godność, honor, Bóg, wiara, posłuszeństwo, rozważa, bo te cechy sprawiają, że nasze serca są czyste i szlachetne.

„Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,  
Co mnie żywemu na nic... tylko czoło zdobi;  
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,  
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi.”

Polacy wypełnili testament poety, jego prochy zostały sprowadzone do Polski i złożone na Wawelu.

„I tej, która mi dała to serce, oddadzą -  
Tak się matkom wypląca świat - gdy proch odniesie... ”

Czy współczesnych „zjadaczy chleba” poezja Słowackiego w „anioły przerobiła”?

Dziś coraz trudniej rozróżnić co jest wartościowe i dobre, a co bezużyteczne i złe. Juliusz Słowacki w oparciu o uniwersalną prawdę przedstawia wartości godne naśladowania. Czy są one potrzebne w dzisiejszym świecie? W czasach globalizacji i wszechobecnej względności? Jego przesłanie brzmi dziś jeszcze mocniej, choć może boleśniej i brutalniej. Poeta daje nam punkt oparcia i odniesienie. Wprost wskazuje jaki sposób myślenia jest prawidłowy i do czego należy dążyć. Ten jednoznaczny ton jego twórczości zmusza do zadania sobie pytania do czego dziś zmierzamy i czy „bycie jak wszyscy” rzeczywiście się opłaca.



## KRZEMIENIEC

Miasto gdzie się urodziłem było miastem Korony Królestwa Polskiego. Może stąd we mnie taki duch patriotyzmu? Może też z liceum? Nasze liceum znajduje się w klasztorze jezuickim. To jeden z najbardziej charakterystycznych i najpiękniejszych punktów miasta. W centrum stoi biało-żółty kościół, przypominający trochę paryskie Notre Dame. Obok nich są ceglasto-kremowe budynki, w których były jezuickie cele i klasy szkolne. Przed kompleksem znajduje się piękny i bardzo zadbane ogród, o którego pozwalano nam wchodzić w czasie przerw.

Ruiny naszego zamku, ślad działalności króla Kazimierza Wielkiego, leżą na wysokim i porośniętym drzewami wzgórzu. Zamek musiał być kiedyś piękny. Został jednakże zniszczony w 1648 roku. Zamiast majestatycznej budowli, świadczącej o

wielkości króla i narodu, pozostały samotne, zniszczone przez czas, ludzi i pogodę, ruiny wielkości. Czyż nie tak było też z naszą Polską? Często wędrowałem ścieżkami prowadzącymi na szczyt, rozmyślając jak sprawić, by Polska znów była Polską.

Idąc ulicami miasta nie sposób nie natknąć się na Bliźniaczki Krzemienieckie. Znajdują się w centrum miasta. O tych dwóch złączonych kamieniach ludzie opowiadają piękne historie. Babki snują opowieść, jakoby miały to być Litwa i Królestwo Polskie połączone nierozdzielalnym uściskiem, zawsze wierne i cierpliwe. Inni powiadają, że to dwaj bracie, którzy niegdyś żyli w mieście. Przed śmiercią jako, że byli skłóceny postanowili się pogodzić. Łzą i uściską nie było końca. Żałowali straconego czasu. Pozostali na rynku aż do wieczora. Wtedy przybył do nich anioł i złączył na wieczność w kamieniu. Niektórzy, chodząc w tamtych okolicach, mówią, że wciąż słychać tam śmiech i szmer rozmów.

Moje miasto jest piękne. To tu spędziłem dzieciństwo. Dziękuję Bogu, że mogłem tu żyć.

## WILNO

Wilno do 1795 roku było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Charakterystycznym miejscem miasta jest Ostra Brama. Pochodzi z okresu gotyckiego. Stanowi fragment dawnej fortyfikacji miasta. Wewnątrz znajduje się kaplica z obrazem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Subtelne zdobienia dodają jej lekkości, a ostre, klasycystyczne cięcia utrzymują ją przy ziemi.

Kościół św. Anny leży tuż przy brzegu Wiejki. Legenda głosi, że Napoleonowi tak bardzo się spodobała, że postanowił przenieść go do Paryża. Nie dziwię mu się. Budynek robi wrażenie. Koronkowa fasada o ciemnoceglastej barwie z łukami u dołu to projekt, którego nie powstydziliby się i najlepszy architekt.

Nade wszystko wspaniałą jest Uniwersytet Wileński. To tam studiowałem. Jest nie tylko piękny. Przede wszystkim reprezentuje niezwykle wysoki poziom nauczania.

# SŁOWACKI FOR FOREIGNERS

Juliusz Słowacki is the patron of my school and I think everybody should know something about him. If you didn't hear about him before I will tell you a little. He was born on 4 August 1809 in Krzemieniec and died on 3 April 1849 in Paris. Juliusz Słowacki was one of the best and most famous Polish poets. He wrote "Król - Duch", "Balladyna" and of course "Lilla Weneda". When he was young Poland didn't exist because it was invaded and divided by our three neighbours; Russia, Germany and Austria, so officially he couldn't write in Polish. He had to emigrate to London and Paris with peaceful missions. He loved London and stayed there for a longer time. In 1831 he went to France and then to Switzerland. He came back to France in 1836. Although he got ill he went back to Poland in 1848. He went home to take part in an uprising but he didn't manage. He died and was buried in Paris. Later his remains were moved to the Wawel Castle in Kraków. During the funeral Józef Piłsudski said that Słowacki should be equal to the kings.

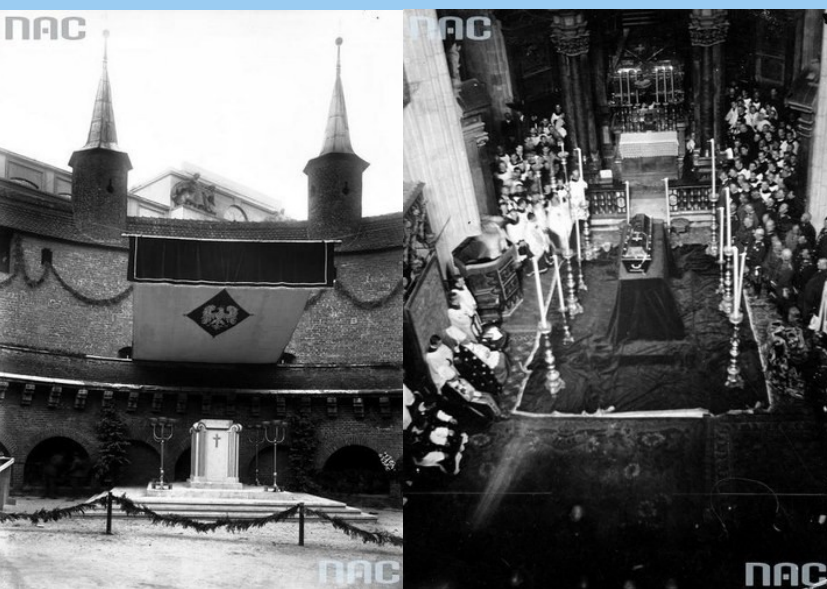
Słowacki wrote many poems, dramas and letters. The most popular dramas are he has ever written are "Balladyda," which is my school set book and "Kordian" which is sometimes played in the theater. He wanted to give fantastic poetry to his country. First he was writing just a simple poems but with time he developed. His trips helped him to challenge a difficult life of poet. Słowacki started to write breath taking poems and then he wrote a letter to Zygmunt Krasiński in which he heralded the best work he would ever write. After all this situations his carrier got better with every year.

I told you just a few things about Juliusz Słowacki. In my opinion he is a very interesting and nice person. His books are well known all over the world. If you want to get some more information about Słowacki check it on the internet or look for them in books. Good luck and remember that if you meet Słowacki once he will stay in your heart forever.

IZABELA LENART

## „KRÓLOM RÓWNY”

Juliusz Słowacki był znakomitym pisarzem. Do dzisiaj jego dzieła wzbudzają wiele emocji. Obok Mickiewicza uznawany powszechnie za największego przedstawiciela polskiego romantyzmu. Juliusz Słowacki zmarł 3 kwietnia 1849 w Paryżu. Został pochowany na paryskim Cmentarzu Montmartre. Idea sprowadzenia prochów poety do kraju zrodziła się w pierwszych latach XX wieku. Postanowiono przenieść je do Krakowa i złożyć w podziemiach katedry wawelskiej. 28 czerwca 1927 r. na dziedzińcu zamku na Wawelu odbyła się uroczysta ceremonia pogrzebowa.



Józef Piłsudski na pogrzebie przyjaciela powiedział te oto słowa:

Wy imieniu Rządu Rzeczypospolitej  
polecam Panom odnieść trumnę  
Juliusza Słowackiego do krypty Królewskiej,  
bo Królom był równym

# JULIUSZADA

JULIUSZADA to nazwa obchodów ważnych rocznic związanych z Juliuszem Słowackim.

IX Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego we Wrocławiu pilotuje i animuje uroczyste obchody.

Np.: w 2009 roku przypadły:

200. rocznica urodzin wieszczka,

160. rocznica śmierci wieszczka,

55. rocznica powstania IX LO we Wrocławiu,

50. rocznica nadania szkole imienia Juliusza Słowackiego,

25. rocznica odświeżenia pomnika wielkiego poety we Wrocławiu,

25-y zlot szkół, których patronem jest J. Słowacki; tym razem w Krzemieńcu - miejscu urodzenia wieszczka.

## W TEATRZE IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO



Dnia 8.05. 30 uczniów naszego Gimnazjum obejrzało spektakl „Chory z urojenia” Moliera. Wśród uczniów byli ubiegłoroczni laureaci szkolnego konkursu wiedzy o patronie szkoły – Juliuszu Słowackim : Kinga Kowal (kl.2a), Natalia Sowa (kl.2c), Maciej Klecha (kl.2d) . Wyjazd do teatru to ufundowana przez naszą szkołę nagroda dla najlepszych w tym konkursie. Tegoroczni laureaci konkursu, którego finał nastąpi 27.05.br. -uznanym jako Dzień Patrona Gimnazjum- zostaną nagrodzeni wyjazdem do teatru w następnym roku szkolnym.

Spektakl „Chory z urojenia” grany jest w Teatrze im. Juliusza Słowackiego czyli patrona naszej szkoły. Jest to komedia Moliera ,autora znanych gimnazjalistom komedii, np. Skąpiec” czy „Świętoszek”.

Przedstawienie cieszy się od wielu lat ciągłym powodzeniem(został zagrany ponad 260 razy) o czym świadczył wypełniony do ostatniego miejsca teatr.

Dlaczego ?

Po pierwsze jest to ulubiony gatunek - komedia , w której bawi widzów tytułowy bohater, hipochondryk, który cierpi z powodu wmawianych sobie chorób i dolegliwości, uprzykrzając także życie wszystkim dookoła.

Po drugie - główną rolę odgrywa znany aktor Andrzej Grabowski, nadając postaci bardzo wyrazisty charakter, uwypukla śmieszność postaci, czemu dowodzą ciągłe wybuchy śmiechu i spontaniczne oklaski. My także bawiliśmy się dobrze. Aktorzy sprawiali , że komedia teatralne momentami nabierała cech kabaretowych.

W Teatrze im. Juliusza Słowackiego w tym roku szkolnym obejrzelśmy także : „Pułapkę na myszy” A. Christie, „Karnawał” S. Mrożka, „Tango Piazzolla” A. Burzyńskiej i „Maskaradę” M. Lermontowa.



IZABELA LENART

# NOC... TAKA JEDNA W ROKU

Dnia 16.05.br. grupą 25 uczennic wybrałyśmy się z opiekunkami do Krakowa na tzw. „Noc muzeów”. Ulicami Krakowa podążały tłumy kierujące się do muzeów, które darmowo gościły zwiedzających. Jednak dostanie się do wnętrza nie było tak łatwe, trzeba było odstać w kolejce, niekiedy długiej. Ale warto było, naprawdę! Wieczór był przyjemny, po całym dniu przestał padać deszcz, magiczno-artystyczna atmosfera, dodatkowo tworzona przez studentów, którzy obchodzili także w tym dniu „Juvenalia”.

Zwiedzanie rozpoczęłyśmy od Fabryki Schindlera (znanej m.in. z filmu „Lista Schindlera”). Jest to Muzeum Historyczne, mieszczące się w dawnej fabryce naczyń emaliowanych (1937-1945), w którym można poznać Kraków lat okupacji. Zwiedzając to niezwykle muzeum, przechodziłyśmy m.in. ulicami Krakowa wyglądającymi jak podczas wojny, oglądałyśmy stary tramwaj, którym nie wolno było jeździć Polakom, wchodziłyśmy na dworzec kolejowy, przeciskałyśmy się przez teren getta otoczonego murem, wchodziły do żydowskiego mieszkania oraz na teren obozu niemieckiego w Solvayu. Zobaczyć tu można wiele dokumentalnego materiału: zdjęcia, afisze, plakaty, posłuchać autentycznych nagrań z czasów okupacji, obejrzeć film i prezentacje multimedialne. Pobyt w tym muzeum to ciekawa lekcja historii.

MOCAK to Muzeum Sztuki Nowoczesnej, zebrane tu dzieła (obrazy, zdjęcia, rzeźby, filmy, plakaty...) zaskakują możliwościami artystycznymi w sposobie wyrażania świata i siebie. Sztuka nie zna granic – to jedna z naszych refleksji. Wśród stałych zbiorów była wystawa związana z tematem „Morderstwo w sztuce”. Dzieła budziły różne odczucia, niektóre prace były wstrząsające, niektóre podobały się, inne nie, były też takie, które trudno zrozumieć, ale przez to muzeum nie można przejść obojętnie.

Muzeum Stanisława Wyspiańskiego w Kamienicy Szołtayskich – tutaj obejrzałyśmy obrazy, szkice, witraże nie tylko Stanisława Wyspiańskiego ale także innych sławnych malarzy polskich.

Na wystawie „Zawsze Młoda Polska” podziwiać można było obrazy sławnych polskich malarzy jak np.: Jacka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego, Juliana Fałata, Olgi Boznańskiej, Władysława Tetmajera.

Na krótko wstąpiłyśmy do Teatru Starego, w którym prezentowano przestrzeń teatralną w formie wystawy „Labirynt zwany teatr”. Można było zobaczyć wszystkie sceny tego teatru, zapoznać się z pamiątkami związanymi ze sławnymi postaciami teatru: Konradem Swinarskim, Jerzym Jaročkim, Tadeuszem Kantorem, Andrzejem Wajdą i innymi.

Dochodziła północ, kiedy weszłyśmy do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w Krzysztoforach – zobaczyłyśmy wewnątrz tej zabytkowej kamienicy w Rynku, ryciny przedstawiające dawny Kraków, zdjęcia, mapy i zdołałyśmy tylko obejrzeć bajecznie kolorową wystawę szopek krakowskich.

Nocą przeszłyśmy jeszcze przez magiczny Kraków, tętniący nadal ruchem i gwarem ludzi, wsiadły do busa i około godz. 1 wróciły do cichych, sielskich Myślenic.

MAGDALENA BARAN, URSZULA BARGIEL, OLIWIA BLAK

